KURJER WARSZAWSKI.

Czwartek.
Dnia 11 (23) Sierpnia 1855 roku. № 221. Jutro, Śgo Bartłomieja Apostoła.

Nowiny Dworu.— *Z Petersburga.*— W d. 31 Lipca, Jenerał-Porucznik Hrabia *Villa-Real*, nowo zawierzytelniony w charakterze Posła Nadzwyczajnego i Ministra Pełnomocnego N. Króla *Portugalskiego* przy Dworze Cesarskim, był przyjmowanym na audyencji przez NAJJAŚNIEJSZEGO CESARZA, i miał zaszczyt złożyć JEGO CESARSKIEJ MOŚCI, listy swoje wierzytelne.

Po tej audyencji, Hrabia *Villa-Real* miał zaszczyt być przedstawionym NAJJAŚNIEJSZEJ CESARZOWEJ MARJI ALEXANDRÓWNIE.

Tegoż dnia, Minister ten miał również zaszczyt być przedstawionym Ich Cesarskim Wysokościom Wielkim Xiążętom Mikołajowi Mikołajewiczowi i Michałowi Mikołajewiczowi. (J. de St. Pet.)

Rada Administracyjna Królestwa, zważywszy, że mosty w dobrach *Strzelce*, Pcie *Stopnickim* na rzecze *Schodniej* położone, znacznych na budowę i utrzymanie wymagają wydatków, na przełożenie Zarządu XIIIgo Okręgu Komunikacji postanowiła i stanowi: Do poboru opłat z mostów wspomnionych, ma być udzielona taryffa klassy IVtej, postanowieniem Namiestnika Królestwa z dnia 5go Sierpnia 1817 r. przepisana.

Z Petersburga, 3 (15) Sierpnia.
Wiadomości telegraficzne z Sweaborga.
31 Lipca (12 Sierpnia).

Godzina 4 minut 2 po północy. O godz: 1szej po północy, nieprzyjaciel wrzucił do fortecy 72 race, które nie zrządziły żadnej szkody. Niektóre jego szalupy kanonjerskie zaczęły przygotowywać parę.

Godz: 11 min: 5 po północy. Bombardowanie nie ponowiło się; nieprzyjaciel, jak się zdaje, rozbraja baterję, zbudowaną przez niego na skale Longöru.

Statki, które 28go Lipca strzelały do Sandham, są naprawiane.

Godz: 9 min: 41 z wieczora. Nieprzyjaciel stoi na dawnem miejscu i nie ponawiał działania.

1 (13) Sierpnia.

Godz: 9 min: 9 z rana. Cała flota nieprzyjacielska podjęła kotwicę i odpłynęła na południe.

Z Rewla, 1 (13) Sierpnia.

Godz: 4 min: 10 po południu. Około 3ciej z południa, przypłynęło od strony Sweaborga do Nargen, wraz z trzema Admirałami: 10 okrętów linjowych nieprzyjacielskich, 8 fregat, 1 korweta, 14 parostatków, 24 łodzi kanonjerskich, 17 bombard, dwa transporty, jedna szalupa i jedna fregata uszkodzona bez buszpritu przez parostatek przyholowana. (Ruski Inw:).

Wiadomości z Morza Białego.

Archangielski Wojenny Gubernator Admirał Chruszczow, d. 20 Lipca (1 Sierpnia) donosi co następuje o poruszeniach i działaniach flotty nieprzyjacielskiej na morzu Białem:

1) Statek parowy Angielski, który podchodził 17go Czerwca do wyspy Zajackiej, znowu tam przybył 21go Czerwca (3 Lipca) wraz z takimże statkiem Francuzkim. Doniesienie o trzy-dniowem bawieniu nieprzyjaciela w blizkości wyspy, przedstawione Admirałowi Chruszczow, od Archimandryty monasteru Sołowieckiego, umieszcza się poniżej.

2) Oddzielne statki nieprzyjacielskiej flotty, jak i przedtem, zjawiając się pod nadbrzeżnemi, po większej części od mieszkańców opuszczonemi wsiami, wszczynały do nich kanonadę; tym sposobem, po silnem strzelaniu, spalona została wieś Strelnaja, złożona z 5, i osada Megra, z 6 domów.

3) Pokuszenia nieprzyjaciela, oddalnia się nawet niedaleko od brzegu, spełzły na niczem; tak 13go Lipca, włościanie wsi Niżnej Zołotnicy, spotkali ręcznym ogniem łódź wiosłową, idący w górę rzeką Zołotnicą, i zmusili ją powrócić do statku parowego, który następnie zaczął strzelać do wsi.

Doniesienie Przełożonego Monasteru Stauropygialnego 1ej klassy, Archimandryty Alexandra, Archangielskiemu Wojennemu Gubernatorowi Admirałowi Chruszczow, z d. 25 Czerwca, za Nr 20.

W uzupełnieniu doniesienia mojego JW. Admirałowi z d. 18 (30) Czerwca za Nr 18, o ukazaniu się Anglików około Sołowieckiego Monasteru, mam sobie za powinność powtórnie donieść:

Dnia 21go Czerwca (3go Lipca), Angielski szrubowy okręt wrócił do Zajackiej wyspy o godzinie 5ej po południu, a za nim wkrótce przybył jeden statek parowy Francuzki; oba zarzuciły kotwicę o 5 wiorst od Monasteru, i wyszły na tę wyspę, gdzie dowódzca Angielskiego statku zapytał cerkiewnego stróża, posługacza Memnona; »jaką odpowiedź dał Archimandryta na dany mu rozkaz przysłania wołów?” starzec odpowiedział: »Nie daje”. Anglicy, pomówiwszy coś między sobą, wzięli go na małą łódź, przewieźli na naszą Sołowiecką wyspę i kazali mnie zapowiedzieć, że jeżeli nie stawię się do nich na statek, nazajutrz 22 Czer: (4 Lipca), albo nie dam tego, czego odemnie żądają, to sami zabiorą i woły i krowy. Zatrzymawszy w Monasterze posługacza Memnona, na drugi dzień posłałem go i rozkazałem powiedzieć Anglikom, iżby przysłali do mnie tłumacza ze czterema tylko wioślarzami, ja zaś wyjadę na sto sążni od brzegu dla rozmówienia się i postanowiłem wyjechać, żeby albo ocalić Klasztor, albo uczynić moję powinność, z czego byłbym na zawsze w sumieniu mojem spokojnym. Wziąwszy z sobą mego Namiestnika, ażeby był świadkiem przy układach, wyjechałem o godz: 8 rano łodzią pod białą banderą z 7u najlepszemi wioślarzami i za przybyciem na wyspę, stanąwszy o sto sążni, ujrzałem płynącą nieprzyjacielską łódź z białą flagą, a na niej około 15 ludzi. Dla tego to, wysiadłszy z Namiestnikiem na brzeg, posłałem swoją łódź na spotkanie Anglików z oświadczeniem, iżby zatrzymali u siebie na łodzi tylko 4ch wioślarzy, a 5go tłumacza, i że nie inaczej, jak po wypełnieniu przez nich tego warunku będę miał z niemi rozmowę. Po tem oświadcze-

niu, z dążącej ku wyspie łodzi, jeden Anglik wsiadł do mojej łódki, a inni przybili do poblizkiej wyspy. Przybyły do mnie Anglik powiedział, że on nie jest tłumaczem, ale Oficerem Angielskim, nazywa się Antoni i umie cokolwiek po rusku. Rozmowa toczyła się o tem, iżby dać im wołów. Ja odpowiedziałem: »wołów nie mam, ale są krowy, i te mlekiem swem żywią zakonników, którym reguła nasza zabrania używać na pokarm mięsa, i że jeżeli zechcą gwałtem zabierać krowy, zanim zdołają wysiąść na brzeg, ja każe powystrzelać krowy i wrzucić je do morza. Następnie wystawiałem mu zeszłoroczne bombardowanie Klasztoru, który był i będzie schronieniem dla własnych ich krajowców i nieprzyjaznych ludzi innych narodów, podczas żeglugi w interesach handlu. Na to Anglik tak się wyraził: »Naczelnik eskadry podwójnie winien; naprzód za to, że powziął myśl wszczęcia ognia, lubo usprawiedliwia się tem, że wy pierwsi zaczęliście strzelać, a powtóre, że strzelał długo i nie potrafił zdobyć klasztoru. Nie zasłużył on na pochwałę.” I w zakończeniu rozmowy wyraził się niegrzecznie o przeszłorocznym Dowódzcy eskadry. Powiedziałem mu przytem, że my, ufając w przyczynę Świętych, modlących się do Boga za Klasztor, wierzymy, że żadna siła nie pokona Świątyni; skłoniłem go do uproszenia swojego Dowódzcy, iżby nie wymagał od nas wołów albo krów i to mi przyrzekł, ale rozstając się ze mną powiedział: »My teraz z tąd oddalamy się, ale po trzech tygodniach zawita silna flota, w której będzie nasz główny Naczelnik, na takim okręcie, że na sam widok jego będziecie przerażeni strachem; powinniście wtedy przybyć do niego z białą flagą i prosić o zmiłowanie dla Klasztoru.” Z temi słowy moi wioślarze odwieźli go napowrót; pomienione nieprzyjacielskie dwa statki, pozostawszy pod Klasztorem przez dni 21, 22 i 23 b. m., (3, 4 i 5 Lipca), podjęły kotwicę i popłynęły polować po wyspach i grabić biednych żeglarzy. 24go Czerwca (6 Lipca) znowu pojechałem na Zajacką wyspę dla dowiedzenia się co tam uczynili Anglicy i Francuzi i zastałem obu moich staruszków zdrowych; odjeżdżając Francuzi zabrali im koguta i drwa, które tam były z Klasztoru przysłane na całoroczną potrzebę.

»Kiedy w rozmowie wspomniałem Angielskiemu Oficerowi o zabraniu owiec klasztornych, odpowiedział: »myśmy za nie dawali pieniądze waszym staruszkom, ale oni nie wzięli, a teraz czas wojenny i musimy zabierać.” Potem prosiłem żeby oddali wzięty z przed Klasztoru bacik ze śledziami, należący do jednego biednego włościanina, który teraz gorzko płacze. Oficer obiecał spełnić moję prośbę, ale tego nie uczynił, tylko Anglicy zostawili sześć beczułek śledzi na wyspie i kazali oddać włościaninowi; bat zaś i resztę uprowadzili.

»Teraz z Klasztoru, opasanego ścisłą blokadą, co dnia widać przechodzące mimo statki parowe; ale my, trwając na modlitwie, pokładamy całą naszą nadzieję w Matce Bozkiej, Orędowniczce cierpiących.”

(Inw: Rus:).

Wczoraj przed wieczorem, liczna kompanja powróciła z *Częstochowy*, poprzedzona będąc tak zwanym dzwonnikiem. Jest to przewodnik prowadzący to grono pobożnych, z dzwonkiem w ręku, i wstrzymujący wszelkie napotykane po drodze transporta oraz jezdnych, aż do przejścia całej kompanji z Chorągwiami i Obrazami Świętemi.

JW. Jenerał-Lejtnant *Wikiński*, Dyrektor Główny Prezydujący w Komissji R. S. W. i D., powrócił z *Brześcia Litewskiego*.

Wyjechali z *Warszawy*, JJWW.: Jenerał-Major z Orszaku JEGO CESARSKIEJ MOŚCI, *Łutkowski*, p. o. Naczelnika Artylerji Zachodniej Armji, do *Kowna*; Jenerał-Major *Avreggio* do *Zamościa*; i Konsul Jeneralny *Pruski* w *Warszawie*, P. Emil *v. Wagner*, do *Berlina*.

Pan Grzegorz *Sachowicz*, Artysta-malarz miniatur, przed kilku tygodniami otworzył tu w *Warszawie* pracownie *fotografji* w domu W. *Karnickiego*, przy ulicy *Mazowieckiej* pod Nr 1346*d*. P. *Sachowicz*, znany nam jest od lat kilku, to jest od czasu powrotu swego z zagranicy, gdzie się ostatecznie kształcił w sztuce malarstwa. Miniatury jego odznaczają się szczególniej silnym kolorem, tak dalece żeby one wziąść można za olejne; jest to trudność którą nie łatwo pokonać w tym rodzaju malowania, bo na tej drodze wpada się w tony nieczyste, co czyni pracę ciężką i nieprzyjemną dla oka; z portretami P. *Sachowicza*, ma się rzecz przeciwnie, tak mężkie jako i płci pięknej posiadają równe zalety, silne i czyste tony dobrze z sobą zharmonizowane; stopień światła i cienia umiejętnie utrzymany i pozy stosowne i naturalne, co także nie mało wpływa na ogół; jedną tylko radę chcemy dać P. *Sachowiczowi*, aby draperje więcej massami traktował, na co zapewne nasz Artysta zgodzi się z nami. Otóż P. *Sachowicz* tyle utalentowany, z takim zasobem uczucia i gustu, bardzo szczęśliwie pomyślał zakładając *fotografje*; jego rodzaj malowania jest ściśle złączony z mechanizmem, zdejmowaniem portretów *fotograficznych*, bo te ostatnie nie mogą się obejść bez pomocy umiejętnej ręki Artysty. Wiemy, że za granicą wielu tego rodzaju artystów-malarzy posiadają *fotografje*, i z wielkiem zadowoleniem Publiczności, one wykonywają. Tuszemy sobie przeto, że portrety *fotograficzne* Pana *Sachowicza*, odpowiedzą także wszystkim warunkom, a czego już widzieliśmy próby, które nam prawdziwe zadowolenie sprawiły. *Fotografje* P. *Sachowicza*, znajdujemy pięknie oznaczone i bardzo podobne, tony w twarzach, od najdelikatniejszych aż do najmocniejszych, doskonale wychodzą, tak dalece że prawie nie potrzebują retuszowania, bez którego bodajby się na zawsze obeszło, natenczas *fotografja* stanęłaby w pełni swojej, i nie potrzebowała posiłkować się pomocą artystów.

Do rzędu tych Obywateli naszych, którzy nabywszy za granicą głębokiego znawstwa w przedmiotach tyczących się fabrycznego i rękodzielniczego przemysłu, najgorliwiej i najskuteczniej zaprowadzają ten przemysł w swoich rodzinnych stronach, należy bez wątpienia JW. Marszałek Władysław *Pusłowski*, o którego zasługach w tym względzie, już niejednokrotnie wspominaliśmy w naszym *Kurjerze*. W *Albertynie*, dobrach JW. Marszałka, nader dziś jest czynną jedna z jego fabryk, z której wychodzące sukna, dosięgają *Europejskiej* sławy, a ta fabryka używa wełny tylko z tutejszych owczarń. Sprowadzona niedawno nowa przędzalnia, nie lęka się dziś wejść w zapasy z najsła-

wniejszemi w *Europie*. Grubszą nić, której 42,000 arszynów (30,000 metrów) na 1 funt przędzy idzie, jest tak dokładna, że obok niej taka sama nić *saska* nieskręconą się być zdaje. Zaledwie dowiedziano się o tem w *Saxonji*, a już Właściciel fabryki *Albertyńskiej* mnóstwo otrzymał próśb pismiennych o wchodzenie w stosunki z zagranicznemi. Lecz widzieliśmy przędzę z *Albertyna*, której nić z wełny krajowej! najdokładniej i najjednostajniej skręcona, przedstawia cienkość zadziwiającą, bo 90,000 arszynów jej na 1 funt idzie.

Wczoraj złożono w Redakcji *Kurjera* od A. T. rs. 1; od W. B. rs. 2; od X. D. rs. 1; od J. P. kop. 30; od W. (na intencję zdrowia) kop: 30; od B. A. kop: 50; od A. N. (na podziękowanie za pocieszenie w największem zmartwieniu) rs. 1, i od M. B. kop: 30, na światło przed statną MATKI BOZKIEJ przed Kościołem XX. *Reformatów*.— Od S. T. i W. M. rs. 1, dla Z. *Wolskiej*.— Przed kilką tygodniami, na ulicy *Kapitulnej*, terminator rękawiczniczy Z. S., znalazł *nosigrosz* z małą kwotą pieniędzy, którą za udowodnieniem odebrać można w Redakcji *Kurjera*.

Jeszcze jeden bardzo ważny użytek z *gutta-perchy*, który każdemu niemal z Czytelników naszych, niezawodnie się przyda. Oto w przypadku rozdarcia sukni, o co wcale nie trudno, w tem miejscu gdzie nastąpiło rozdarcie, kładzie się między podszewkę i sukno cienki listeczek *gutta-perchy*, przykłada się najstaranniej do siebie brzegi rozdartych części, i stawia się na to gorące żelazko. Natychmiast brzegi połączą się, a cząstki będą jakby razem zlutowane, tak, że gołem okiem i śladu rozdarcia nawet nie dostrzeże.

Zofja Poika, skomponowana na fortepjan, ofiarowana W. *Ignatowskiej*, przez L. *Pawlewskiego*, grywana przez orkiestrę w *Warszawie* i w *Ciechocinku*, wyszła nakładem litografji J. *Müller*, przy ulicy *Senatorskiej* N° 467, wprost XX. *Reformatów*, i jest do nabycia we wszystkich składach muzycznych w *Warszawie* i na prowincji, i w tejże litografji, po cenie kop: sr: 15.

W tych dniach z ogrodu P. Włe: *Podbielskiego*, Nr 2298*b*, nadesłano do Redakcji *Kurjera* grono *pomidorów*, w kształcie grona winnego. Jakkolwiek nie jest to żadną osobliwością roślinną, albowiem *pomidory* zawiązują się bardzo często w gronka, obejmujące nie raz do dwudziestu i więcej sztuk na jednej gałązce, zawsze jednak jest to dowodem staranności Właściciela wspomnionego ogrodu, około hodowania znajdujących się w nim owoców.

Między nowo wywieszonemi kartami, oznajmiającemi o mieszkaniach do wynajęcia; zwraca uwagę przechodniów, karta mieszkania do wynajęcia, w domu Hr: Stanisława *Kossakowskiego* na *Nowym-Świecie*. Do zwykłych szczegółów tego rodzaju obwieszczeń, dodany jest rysunek odręczny planu sytuacyjnego mieszkania do wynajęcia przedstawionego, wyobrażający dokładnie cały jego rozkład i inne szczegóły. Jest to pomysł zasługujący na naśladowanie, bo dogodnem jest dla szukającego lokalu, wiedzieć zaraz, czy to z rozkładu będzie mu przydatne.

Chociaż śmierć nieubłagana wydarła ś. p. K. *Cetnerowicza*, znanego Właściciela zakładu wywabiania plam z wszelkich *sukien*, *materji*, *axamitów* i t. p., zakład ten i nadal exystować będzie pod kierunkiem Wdowy, a roboty wszelkie wykonywać będzie uczeń nieboszczyka, z największą dokładnością i akuratnością. Nadto podejmuje się sztepowania wszelkich rozdartych sukien, kaszmirów, szalów tureckich i t. p., tak doskonale, iż trudno rozpoznać w którem miejscu uszkodzenie lub rozdarcie było; przytem także zabezpiecza futra przeciwko szkodliwym molom. Zakład ten znajduje się przy ulicy *Piwnej* Nr 44.

Do rzędu zamiejskich rozrywek, policzyć należy i *Restaurację* za rogatkami *Mokotowskiemi*, znaną powszechnie z pięknego lokalu i widoku, z wspaniałym i obszernym ogrodem, w majętności niegdyś Hr: *Wąsowiczowej*, dziś P. Franci: *Schuster*. Obecnie jest ona w każdym czasie do wynajęcia wraz ze wszystkiemi przedmiotami urządzenia wewnętrznego lokalu, kuchni i t. p.— Chcący korzystać z tej sposobności, po bliższe objaśnienie na miejsce zgłosić się raczy.

W Biurze Okręgu Naukowego *Warszawskiego*, znaleziono kwotę rs. 15. Kwotę takową odsyła się do Redakcji *Kurjera*, gdzie osoba interessowana odebrać ją za udowodnieniem może. W razie gdyby się nikt po odbiór tej kwoty w terminie dni ośmiu nie zgłosił, wówczas takową Redakcja na rzecz *Warszawskiego* Towarzystwa Dobroczynności odeśle.

Doszła nas temi dniami smutna wiadomość o nagłem przejściu do wiecznego przybytku JW. Konstancji z Hr: Czackich *Szeptyckiej*, w *Sielcu Wołyńskiej* Gubernji, *Włodzimierskim* Powiecie, w dobrach brata swego JW. Felixa *Czackiego* b. Prezesa Kommissji Sądowej Edukacyjnej. Znana i u nas z wysokich cnót i niepospolitych przymiotów duszy, Pani ta, urodziła się w *Warszawie* w 1789 r. z JJWW. Michała i Beaty z Potockich *Czackich* Podczastwa Koronnych.— W r. 1817 połączyła się węzłem małżeńskim z JW. *Szeptyckim*, byłym podtenczas Pułkownikiem Gwardji byłych W. P. Pod troskliwem okiem czcigodnej matki, odebrała wychowanie, które najpomyślniejszym skutkiem uwieńczone zostało. Okazała się bowiem wzorową małżonką i w najwyższym stopniu troskliwą o dobro swych sług i włościan Panią; była ona rzeczywiście ich matką i ciż sami ludzie w obecnej powtarzają chwili, iż w niej nie Panią lecz Matkę stracili. Do tych zaś głównych przymiotów duszy, łączyła najwyższą w obcowaniu przyjemność, i niepospolity talent malowania. Z jakiem była sercem dla osób swej rodziny, to najwyraźniej widzieć się dało na tygodni kilka przed jej zejściem z tego świata. Bo kiedy jej przekładano konieczną potrzebę niezwłocznego udania się w *Lubelskie*, gdzie znaczniejsze posiadłości miała, całem ułatwienia nader ważnego interesu, ona odmówiła, niechcąc opuścić swoich w czasie kiedy są zagrożeni epidemiczną u nich grasującą chorobą, i stała się wkrótce sama ofiarą poświęcenia się swego. Szanowny ze wszech miar Pleban miejscowy JX. *Gierdziej*, opatrując SAKRAMENTAMI *in extremis*, w BOGU już spoczywającą, podziwiał jej nad ludzką cierpliwość w znoszeniu z najzupełniejszą religijną rezygnacją dręczące cierpienia okropnej słabości, pod którą uledz musiała. To być nie mogło zdaniem nawet tego szanownego Kapłana, jak tylko wynikiem łaski ostatecznej (*gratiae finalis*), tego to naj-

wyższego daru Bożego, który jest udziałem tych mianowicie, co szczególniej zasłużyli się PRZEDWIECZNEMU.

Jutro, o godz: $10^{1}/_{2}$ z rana, w Kościele XX. *Augustjanów*, odbędzie się żałobne Nabożeństwo, za duszę ś. p. Kajetana *Studzińskiego*, Artysty Orkiestry Teatru Wielkiego. Pozostała Rodzina, zaprasza Przyjaciół i Kolegów zmarłego.

Konstanty *Zieliński*, w wieku lat 30, onegdaj zakończył życie. Stroskani Rodzice wraz z Rodzeństwem, zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych, na exportację zwłok Jego, jutro o godz: 4tej po południu, z Kaplicy Kościoła XX. *Karmelitów* przy ulicy *Leszno*, na smętarz *Powązkowski;* oraz na żałobne Nabożeństwo w dniu 25 b. m. o godz: 10tej z rana, w tymże Kościele odbyć się mające.

Ś. p. Salomea z Mikligów *Karczewska*, Wdowa po niegdy Janie-Samuelu-Dobrogoście *Karczewskim*, Obywatelu ziemskim, wczoraj zakończyła swe doczesne życie, w wieku lat 70. Exportacja zwłok Jej odbędzie się jutro, z Kaplicy *Ewangelickiej* przy ulicy *Mylnej*, na smętarz tegoż wyznania; na które, pozostała Familja, zaprasza Przyjaciół i Znajomych.

Tekla *Tomaszewska*, Panna, w tych dniach zakończyła życie.

W ciągu z. m. w Instytucie Warsz: Tow: Dobroczynności, zmarli ubodzy: Łukasz *Wachowicz* lat 79, Marciu *Werentkiewicz* lat 77, Jacenty *Solson* lat 60, Jan *Kombert* lat 56 mający; Katarzyna *Bryxen* lat 92, Teressa *Łapińska* lat 78, Marjanna *Ryplakowna* lat 77, i Tekla *Gutowska* lat 75 mające.

Wczoraj w Biurze N. I. O., odbyła się installacja nowo-mianowanego Kontrollera Jeneralnego Królestwa, Prezydującego w N. I. O., JW. Radcy Tajnego, Senatora *Funduklejа;* poczem wszyscy Urzędnicy tejże Izby, mieli zaszczyt być przedstawieni osobiście JW. Kontrolerowi Jeneralnemu, przez właściwych swoich Zwierzchników.

(A. n.) P. Apolinary *Kątski*, Solista JEGO CESARSKO-KRÓLEWSKIEJ MOŚCI, w przejazdach swoich po Królestwie *Polskiem*, powodowany uczuciami czysto-religijnemi, nie w innym celu jak tylko w duchu prawdziwej pobożności, w dniu 14 b. m., z *Sieradza* przybył do *Częstochowy* na *Jasną Górę*. W dniu następnym, jako w Uroczystość Wniebowzięcia N. MARJI PANNY, zaraz z rana udał się do Kaplicy Cudownej BOGA-RODZICY, i u podnóżka JEJ Tronu, z pokorą złożył wszystkie laury i bukiety kwiatów, jakiemi go w czasie dawania koncertów po miastach naszych, wzniosłe uczucia wdzięczności dostojnych Dam zaszczyciły. Następnie w czasie Summy, odegrał *Graduale* i *Offertorium*. Zbytnią byłoby tu rzeczą chwalić tego, któremu cała poklaskuje *Europa;* dosyć powiedzieć, że wszystek lud pobożny, wysokim swym talentem wprawił w jakowyś (że tak powiem) zachwyt. Wielkim przeto jest talent P. *Kątskiego;* ale jakże musi być wielkim TEN, który ziemianów podobnemi może obdarzać zdolnościami.— **

Na ulicy *Śto-Krzyzkiej*, pomiędzy ogrodem do posesji W. *Karnickiego*, a zabudowaniami *Missjonarskiemi*, wznoszoną jest nowa kamienica, której mury już na parter wyprowadzone zostały.

Magistrat miasta Warszawy. — Celem uczczenia pamiątki obchodu, w d. 5/17 Października 1850 r. Jubileuszu 50cio-letniej służby JO. Xięcia Namiestnika Królestwa, Feldmarszałka Hr. Paskiewicza *Erywańskiego*, Xięcia *Warszawskiego*, w stopniach Oficerskich, Dozór Bóżniczy Okręgów *Warszawskich*, złożył za zezwoleniem Rządu, w Banku *Polskim*, kapitał Rs. 3,750 jako wieczny fundusz przez Gminę tutejszą Izraelitów z ofiar dobrowolnych utworzony, z przeznaczeniem procentu co rok przypadającego na wyposażenie jednej z Panien niezamożnego stanu, w dniu 5/17 Października, każdego roku, na Posiedzeniu Magistratu przyznawać się mające koleją lat. Z funduszu tego podobnie jak w latach poprzednich w r. b. przyznane będzie w terminie wyż oznaczonym wyposażenie, które w r. b., z kolei przypada kandydatce wyznania Mojżeszowego.—Magistrat zatem podając o tem do wiadomości, informuje zarazem kandydatki, chcące korzystać z powyższego funduszu, iż winny się zgłosić, piśmiennie do Prezydenta miasta najpóźniej do dnia 4/16 Września r. b., i złożyć następujące dowody swej kwalifikacji: 1) Świadectwo Warszawskiego Ober-Policmajstra, że tak Rodzice kandydatki, jak i ona sama, są stałemi mieszkańcami tutejszego miasta. 2) Świadectwo przez dwóch tutejszych wiarogodnych Właścicieli domów jakiego bądź wyznania, pod względem stanu ubóstwa i moralnego prowadzenia się kandydatki, wydane co do stanu ubóstwa przez Magistrat, a co do konduity, przez Dozór Bóżniczy sprawdzone i poświadczone. 3) Metrykę urodzenia, na dowód że kandydatka nie ma mniej nad lat 16, ani więcej nad 25 wieku skończonych. Uprzedza się w końcu, że uposażenie to, niezaraz za przyznaniem wypłaconem będzie, lecz ulokowanem będzie w Banku Polskim, na procent na imię i rzecz kandydatki, której przyznanem zostało, a wyposażona tylko procent od summy posagowej pobierać będzie z Banku, licząc od dnia 5/17 Października r. b., aż do dojścia do pełnoletności sama w assystencji opieki prawnej; kapitał zaś dopiero będzie mogła odebrać w tenczas, gdy złoży Magistratowi dowód pójścia za mąż, lub skończenia 25u lat wieku, pomimo nie pójścia za mąż, a w razie śmierci przed dostąpieniem tych warunków, lecz po przyznaniu wyposażenia nastąpionej, wyposażenie to przejdzie na rzecz wylegitymowanych spadkobierców wyposażonej.—Prezydent Rzeczywisty Radca Stanu, *Andrault*. Za Naczelnika Kancellarji, *Szymanowski*.

W ciągu z. m., Warsz: Tow: Dobroczynności utrzymywało w domach Instytutowych Starców i Kalek obojej płci 314, Sierot obojej płci 165; do 7miu Sal Ochron uczęszczało z przecięcia dziennie dzieci 459; na obiady *5cio-groszowemi* zwane, uczęszczało osób 80, z tych na koszt JO. Xcia Namiestnika, 46; dla których sporządzono porcji obiadów 2,208. Zupy Rumfordzkiej sporządzono porcji 7,394, czyli dla osób 239 dziennie; udzielono wsparcie: w lekarstwach 336; wsparcie pieniężne miesięczne stałe w kwotach od kop. 90 do rs. 1 k. 50, osobom 44; jedno-razowy zasiłek po kop. $37^{1}/_{2}$ osobom 196; takiż zasiłek w kwotach od rs. 1 do rs. 6, osobom 10; z zapisu ś. p. *Żebrowskiego* dla ubogich wstydzących żebrać uczynionego, udzielono wsparcie osobom 11tu. Ogólna liczba osób utrzymywanych, żywionych i wspartych w z. m., wynosi 1,858.

Zgromadzenie XX. *Franciszkanów* w *Warszawie*, składa szczerą podziękę P. Wincentemu *Elwart*, Organmistrzowi, który wysoką znajomością swej sztuki, przyprowadził organ w Kościele tychże XX. *Franciszkanów*, zupełnie popsuty, do pierwotnego jego stanu, za nader umiarkowaną cenę. Tem bardziej należy się zaszczyt Panu *Elwart*, że pomieniony organ uznany był nawet za niezdatny do reparacji, by jakkolwiek służyć mógł na chwałę PANU BOGU; jednakże znawcy przyznali, iż tenże organ dokładnie jest wyrestaurowany i służyć może na długi czas w dobrym stanie. P. R. *Zientarski*, wezwany przez Zgromadzenie XX. *Franciszkanów*, jako znawca, oglądał szczegóły wewnątrz organu,

i nic nie znalazł coby niedokładnem było. Wreszcie kto słyszał poprzednio a dziś usłyszy, sam się przekona o nieporównanej różnicy. — Każdemu więc pragnącemu posiadać organ dobrze wyrestaurowany lub nowo zbudowany, za obowiązek poczytujemy sobie rekomendować Pana *Elwart*, jako człowieka sumiennego i biegłego organmistrza.

Instytut patentowany Wód Mineralnych sztucznych w ogrodzie pałacu Wgo *Dückerta*, przy ogrodzie *Krasińskich* istniejący, ma zaszczyt zawiadomić W W. PP. Doktorów i Prześw: Publiczność, iż abonament *wód mineralnych* w rzeczonym ogrodzie, w roku bieżącym, do połowy Września r. b. otwartym będzie.— Osoby zatem, które dotąd nie mogły odbyć kuracji wzmiankowanemi wodami, mają do tego wszelką sposobność. Wydawanie wód, rozpoczynać się będzie o godz: 6tej, i trwać do 10tej rano.— Zarządca Instytutu, Teofil *Lesiński*.

W ciągu dnia onegdajszego zachorowało na cholerę osób 28, wyzdrowiało 41, umarło 21, pozostaje w kuracji chorych 171.

Onegdaj, Bonifacy *Pytliński*, Czeladnik Krawiecki, lat 54 liczący, przechodząc przez Nowy Zjazd, nagle skutkiem apoplexji życie zakończył.

Przybyły z *Włoch* P. Ludwik *Negrotto*, udziela lekcje malowania nowym sposobem, zwanym *à l'oriental chinois*. Bliższą wiadomość powziąść można w składzie rycin Braci *Pelizarro*, gdzie również znajdują się wzory tego sposobu malowania.

Wczoraj w Teatrze Rozmaitości przywołani zostali, po Kom: *Dwudziesto-letni Opiekun*, Pani *Kurcjusz*, Panna *Szymanowska*, PP. *Stolpe*, *Chomiński* i *Miłaszewski;* po Obrazku *Floryna*, Panna *Szymanowska* 2-kroć.— Wkrótce w Teatrze Rozmaitości daną będzie 1szy raz Komedja z *francuzkiego* tłómaczona, pod tytułem: *Człowiek bez pamięci*.

Kurs wczorajszy: za *pól-imperjały*, żądają rs. 5 kop: 37, dają rs. 5 kop: 36; za *dukaty hol:* nowe ważne, żądają rs. 3 kop: 19; za *obligi Skarbowe* oprócz kuponu, żądają rs. 79 kop: 93, wartość kuponu rs. 1 kop: 57⁷/₉; za *listy zastawne* IIgo Okresu oprócz kuponu, żądają rs. 15 kop: 25, IIIgo Okresu żądają rs. 15 kop: 20, dają rs. 15 kop: 17, wartość kuponu kop: 10; za nową *Rossyjską* pożyczkę z r. 1854 oprócz kuponu, żądają rs. 92 kop: 95, wartość kuponu rs. 1 kop: 80⁵/₉.

ANGLJA.— P. *Lowe*, nowo-mianowany Naczelnik biura handlu i członek gabinetu, w mowie do swych wyborców oświadczył, że Parlament wkrótce zostanie rozwiązanym. — *M. Chronicle* donosi, że Sir J. *Baring*, gotów jest przyjąć urząd w gabinecie Lorda *Palmerston*.— *M. Chronicle* podaje szczegółowy program pobytu Królowej w *Paryżu*: 18go Królowa przejeżdża *Paryż*, i udaje się do *St. Cloud*. W dniu 27 odjazd do *Anglji*. (Indep: Belge).

FRANCJA. *Paryż, dnia 17go Sierpnia.* — Jenerał *Canrobert* przyjmowany był wczoraj w *Tuileries*. — Zaproszenia na bal w *Wersalu* bardzo są poszukiwane; w świecie urzędowym skarżą się, że mało tych biletów wydają.— W departamencie *Niższej Loary*, aresztowania nie ustają.— Wyłącznym przedmiotem zajęcia tutaj, jest dziś przyjazd Królowej *Wiktorji;* za okna i balkony drogo płacą; za jeden balkon zapłacono 2,000 fr.; za gabinet u jednego z restauratorów 600 fr. — W tej chwili na bulwarze robią przygotowania wszędzie; łuki tryumfalne zaciągają, i maszty z flagami w kopują. Cesarz naznaczył z swego dworu osoby mające pełnić służbę przy Królowej *Wiktorji*.— Dekret urządzający powozy publiczne, został już podpisany.— Telegraf podmorski z *Kamysz* do *Warny*, popsuł się bardzo, służąc ledwo 6 miesięcy; depesze przechodzą nieregularnie; nowy drut zaciągnąć mają.— Z powodu przyjazdu Królowej *Angielskiej*, *Patrie* przypomina, że nie wolno rzucać do powozów monarszych bukietów i petycji. — Obliczają, że ludność *Paryża* powiększyła się w skutek przybycia mnóstwa cudzoziemców w tych dniach, o 200,000 osób. (Ind: Belge).

Paryż, 18 Sierpnia (d. t.). — Królowa *Angielska* przybyła do *Paryża*.— Jenerał *Canrobert* został mianowany Senatorem. (Ind: Belg:).

HISZPANJA.— Z powodu cholery, w wielu miejscach w *Andaluzji* zaszły rozruchy; mieszkańcy miast nie chcieli wpuścić w mury swe uciekających przed cholerą. (Ind: Belge).

TURCJA. — *Presse d'Orient* donosi, że *Rossjanie* w *Sewastopolu* pracują z niesłychaną energją. Cała długa linja od *Wielkiego Redanu* do przystani, nie przedstawia ani jednej luki; ciąg to nie przerwany szańców, fortyfikacji, baterji. *Małachow* jest dziś prawie zewnętrznym szańcem. Oprócz wielkiego fortu gwiaździstego za wieżą, *Rossjanie* usypali długą linję, którą rozciągają na prawo i lewo. Od *Małachowa* ku morzu, mają trzy fortyfikacje: baterję okrągłą z 20tu dział, broniącą dwóch baterji, które ją od morza oddzielają i ostrzeliwającą okolice wieży; *Mały Redan*, 12 dział i baterję szczytu zatoki dokowej. Od *Małachowa* do *Wielkiego Redanu*, spotykamy *Mały Redan Małachowa* i lunetę *Małachowa*, połączone na lewo z *Redanem Wielkim* na prawo z wieżą. Fortyfikacje *Redanu* także zostały powiększone fortem gwiazdzistym i baterjami zakrytemi. Od 18 Czerwca zresztą *Rossjanie* ciągle wzmacniali i uzupełniali fortyfikacje przedmieścia *Korabelnaja*. (Jour: de St. Pet:).

WŁOCHY.— Listy z *Włoch* donoszą o projektowanem wylądowaniu *Mazzinistów* na jednym z punktów brzegu Państw KOŚCIELNYCH. Wysłano karabinierów do *Pagliano* dla obrony brzegów. — Rozruchy zaszłe w *Ankonie*, spowodowały ogłoszenie tego miasta w stanie oblężenia przez wojska *austrjackie*. — Na Konsystorzu tajnym z d. 26, PAPIEŻ miał mianować Katolickiego Patryarchę *Konstantynopolu;* ponieważ jednak *Francja* i *Austrja* popierały każda innego kandydata, mianowanie odroczono. (J. de St. Pet:).

Cholera w *Genui* ciągle wzrasta; w *Toskanji* i legacjach, epidemja ta wielu klęsk jest powodem; w *Florencji*, umarła na nią Xiężna *Poniatowska*. W *Toskanji*, z powodu wielkiej śmiertelności po więzieniach, rząd mnóstwo skazanych uwolnił. — W *Neapolu* aresztowania nie ustają. — W *Rzymie*, ogłoszono budżet rozebrany przez Konsultę; dochody wynoszą 12, a wydatki 13 milionów; deficyt zaś przeszło miljon skudów. (Ind: Belge).

ROZMAITOŚCI. — Przedsiębierca teatru *Niemieckiego* we *Lwowie*, P. Józef *Glöggl*, złożył z okoliczności pobytu Cesarza *Austrjackiego* we *Lwowie*, oświadczenie, że połowę uzyskanego dnia 24go Czerwca r. b. dochodu czystego, jak niemniej i połowę takiego przychodu z każdego przedstawienia teatralnego, jakie dawane będzie dnia tego w następnych latach 9ciu, poświęca na rzecz którego z zakładów dobroczynnych we *Lwowie*. — Na dniu 1ym b. m., wydarzył się smutny przypadek na *Glognickiej* kolei żelaznej. Pociąg osobowy zboczył u stacji *Liesing* przez pomyłkę z głównej kolei, i wyjechawszy na uboczną kolej, zetknął się z innym pociągiem. Przy tem zetknięciu, został konduktor pakunków śmiertelnie, robotnik przy kolei i maszynista ciężko, a posługacz przy maszynie lekko raniony. Dwóch passażerów odniosło lekkie kontuzje. Po tej smutnej przerwie, udał się pociąg z wszystkiemi passażerami w dalszą podróż do *Baden*. — *Anglicy* nazywają Panią *Rotszyld*, *Lady Milion*. — Melony i arbuzy tak się obrodziły tego lata w *Hiszpanji*, że w *Walencji* sprzedają takowych 1,000 za 12 fr: (około 3 rs.). — Synek dobrze uczący się na fortepjanie, prosił mamy, (która, mówiąc nawiasem, niewielkie miała wyobrażenie o muzyce), aby mu kupiła na cztery ręce uwerturę z *Frejszyca*, w celu nauczenia się jej z siostrą. »Oho! na cztery ręce, to musi drogo kosztować?" zawołała Mama. »No to choć na dwie ręce", odrzekł Synek, »to sam ją zagram." »A wiele kosztuje?" »Rubla." »Ciężkie czasy, mój kochany, masz pół rubla, kup sobie na jedną rękę."

PRZYJECHALI do WARSZAWY.

Brzeziński Witold Oby: z Bełżyc nr 634; Chołoniewski Jan Oby: z Petersburga nr 634; Ciemniewski Sewe: Oby: z Gołotczyzny nr 625; Deskur Jan Oby: z Sancygniowa nr 413; Gajewski Maxy: Ob: z Zajrzewa nr 556; Jezierski Wład: Oby: z Lublina nr 634; Kotkowski Józ: Oby: z Bodzechowa nr 625; Karłowicz Konst: Oby: z Cesarstwa nr 586; Niemirowski Józ: Oby: z Nowosiłki nr 476; Przybylski Rad: Hono: z Wilna nr 634; Ryng Zyg: Kup: z Tomaszowa nr 467; Sołtyk Fra: Ob: z Piastowa nr 634; Skotnicki Mich: Ob: z Skotnik nr 476; Uniecki Adam Oby: z Zyzyna nr 625; Witecki Broni: Ob: z Wyłkowyszek; Walewski Konrad Hr. z Jedlny nr 1352.

Wyjechali: Biernacki Sew: Oby: do Siemienia; Demby Józ: Urzę: do Kisielnicy; Dobrzyński Bern: Kup: do Włocławka; Gregoriew Mich: Sztabs-Kapi: do Lublina; Karpiński Adam Rad: Kole: do Gub: Wołyńskiej; Wydżga Kamil Oby: do Lublina.

Przyjechali koleją żelazną: Dzięciołkiewicz Elżbieta Obyw: z Berlina nr 2249; Epsztejn Józ: Bankier z Drezna nr 470; Gartman Józ: Cukiernik z Szwajcarji nr 625; Markow Dyr: Komory Granica, z Granicy; Węgrzecka Julja Oby: z Krakowa nr 2244.

Wyjechali koleją żelazną: Dąbrowski Fran: fabrykant ram złoconych do Karlsbad; Gebel Szarlota Ludwika Nauczycielka Muzyki, i Landau Gust: Kup: do Niemiec; Latrelle Kata: Żona Kup: do Paryża; Machczyńska Ewa Żona Sędz: Sądu Appel: do Ostendy; Savin Alfons Nauczyciel do Paryża.

DONIESIENIA.

Są do najęcia od Śgo Michała r. b., w domu pod Nr 926 *b*, na rogu ulicy Chłodnej i Żelaznej, dwa **MIESZKANIA**, po dwa Pokoje, z Kuchniami ang:, i wszelkiemi wygodami, oraz jeden POKÓJ z Przedpokojem. Wiadomość na miejscu.



Do sprzedania **DOMY** w Warszawie, przy ulicach: Długa, za rs. 9,750, i rs. 30,000; Bracka rs. 37,500 i rs. 24,000; Jerozolimska, rs. 35,000, Ujazdowska rs. 18,000, i rs. 20,000; Nowy-Świat; rs. 33,750, i rs. 22,500; Sto-Jerska, rs. 7,500, i rs. 27,000; Bednarska rs. 10,350, i rs. 6,300; Xiążęca, rs. 3,600; Krak: Przedmieście, rs. 13,050; Przejazd, rs. 12,000; Marszałkowska, rs. 8,300; Wspólna, rs. 12,900; Chmielna, rs. 34,400, i rs. 10,000 i 5,250; Senatorska, rs. 75,000; Tamka, rs. 7,500; Elektoralna. rs. 20,000, i rs. 21,300, z Ogrodami, i bez; oraz inne różnej wartości. Wiadomość w Kantorze Kommissowo-Informacyjnym Interessów, J. Cieśliński, róg ulic Kapitulnej i Podwal Nr 498.



POSSESJA, składająca się z domu mieszkalnego, zawierająca 22 Pokoje; oraz z zabudowań Fabrycznych, na wielką skalę, wszystko massiv murowane i w dobrym stanie, z obszernym podwórzem brukowanym i Ogrodem, wartości 60,000 rs.; w Towarzystwie zaś ubezpieczona na summę rs. 30,000, jest do sprzedania za rs. 35,000; z których rs. 15,000 pozostaje na Possesji do Amortyzacji; reszta zaś kapitału rs. 20,000 w połowie zaraz, w połowie za rok jeden jest wymagalną. Bliższa wiadomość przy ulicy Trębackiej, na 1m piętrze, w domu Grassowa, pod Nr 642, od godz: 8 do 10 rano, po południu od 3ej do 4tej.

MASZYNA PAROWA (hochdruck), nowa, z fabryki Hermana w Paryżu, z całem do niej przyrządem, z kotłem do tejże zrobionym w Bruxelli, mało miejsca zabierająca, o sile od 2ch i pół, do 4ch koni, jest do zbycia w każdej chwili za cenę umiarkowaną. Wiadomość przy ulicy Erywańskiej, obok Kościoła Ewangelickiego, w domu W. Brühla Fabrykanta Powozów; lub u Stróża domu, który wskaże.



Do sprzedania para siwych młodych **KONI**, zaprzęgowych, i **WAŁACH** gniady, dobrze pod wierzch ujeżdżony, przy ulicy Nowy-Świat pod Nr 1263. Dowiedzieć się można u Kuczera Prochora.

BELKI, **MURŁATY**, **KROKWY** i **ŁATY**, suche, przez lat kilka w szopie leżące, są do sprzedania pod Nr 1108. Wiadomość w Kantorze Fabryki Porteru.



Jest do sprzedania **KOCZ** na resorach stojących, najnowszego fasonu, na 4ry osoby, z foderdachem, jak do miasta tak i do podróży zdatny, za bardzo przystępną cenę, przy ulicy Orlej pod Nr 800. Wiadomość u Lakiernika.

WIEŚ Zaczki, w Okręgu Łęczyckim, Parafji Grabów, jest do sprzedania w każdym czasie, nawet z Inwentarzami. Wiadomość w Warszawie u Prylińskiego Adwokata pod Nr 2236*b*, lub na miejscu u Właściciela.



Różne **FORTEPJANY** i **KLAWIKORDY**, są do sprzedania; także i Obrazy olejno malowane, sławniejszych malarzy. Wiadomość przy ulicy Podwal pod Nrem 524, na 2em piętrze, po lewej stronie.

Ktoby miał do wynajęcia, zaraz, dwa **POKOJE** lub Pokój z Kuchnią, w Ogrodzie, od Śgo Michała, dla słabej Osoby; niech swój adres zostawi w Sklepie W. Waniorskiego Jubilera, przy ulicy Senatorskiej, na przeciw Pałacu Prymasowskiego.



KOŃ gniady, młody, bez feleru, z rassy dobrej, zdatny pod wierzch lub do powozu, jest do sprzedania, za bardzo umiarkowaną cenę. Bliższa wiadomość przy ulicy Nowy-Świat pod Nrem 1259, u Stangreta Wincentego.

Otrzymawszy pozwolenie, od JW. Kuratora Okręgu Naukowego Warszaw:, do utrzymywania **SZKOŁY WYŻSZEJ** Prywatnej Żeńskiej, w m. Powiatowem Lipnie, mam zaszczyt zawiadomić o tem Szanownych Rodziców i Opiekunów uczącej się młodzieży, iż zapis uczennic na następny r. s. rozpoczął się z d. 1 Sierpnia r. b. — Emelina *Skarbek*.



Z powodu wyjazdu, są do sprzedania rozmaite **MEBLE**, jako to: palisandrowe, jesionowe i sosnowe, olejną farbą pomalowane; oraz LUSTRA z konsolami. Wiadomość w Cytadelli Alexandryjskiej, w mieszkaniu JW. Jenerał-Majora Kowaleńskiego.

Pod Nr 1066 *n*, przy ulicy Królewskiej, w dawniej zwanym pałacu Łubieńskich, od d. 8go Października r. b. jest do wynajęcia dla Dorożkarza, lub handlującego końmi i t. p., Dwa **POKOJE**, Kuchnia, Przysionek, Góra i t. d., na 1szem piętrze od frontu; Lokal ten zaleca się tą dogodnością, że jest sam w sobie, do którego należą: WOZOWNIA na dwa powozy, i dwie STAJNIE, około 15 koni pomieścić mogące, a nad temi Skład na siano, słomę, i t. d. Bliższa wiadomość u Sztukatora Markoniego, lub u Kowala Fedorowicza, albo u Stróża Pawła.

Królewski Sąd Powiatowy w Poznaniu, Wydział pierwszy dla spraw cywilnych. Poznań dnia 18 Kwietnia 1855. Właściciel NIERUCHOMOŚCI w Poznaniu na przedmieściu Chwaliszewie pod liczbą 23ą położonej, rzeźnik Fryderyk Altman, który takową układem notarjalnym z dnia 24go Kwietnia 1850 r. od SSrów wdowy Elżbiety Neumann z Przepierczyńskich na własność nabył, wniósł w celu przepisania tytułu posessji na Imie swoje o zawezwanie niewiadomych pretendentów wspomnionej nieruchomości. Wskutek tego zapozywają się wszyscy ci, którzy do powyż wzmiankowanej nieruchomości prawa własności mieć sądzą, a mianowicie Johanna Chrystyna zamężna Brzezińska z Neumanów, siedmioro dzieci zmarłego w Królestwie Polskiem Fryderyka Augusta Neuman, a mianowicie: Fryderyk August, Jan Bogumił, Marja Elżbieta, Karol Wilhelm, Anna Emilja, Anna Regina, Józefa Paulina, Rodzeństwa Neumann; i ich matka zarazem i opiekunka, wdowa Karolina Neumann, z domu Böhm, aby prawa swe własności do wspomnionej Nieruchomości, najpóźniej w terminie na dzień 3ci Września 1855 przed południem o godzinie 11ej przed Ur: Poetsch, Sędzią Powiatowym w Sali naszej Instrukcyjnej wyznaczonym, zameldowali i prawa, służące im do sprzeciwienia się udowodnili, inaczej bowiem przepisanie tytułu posesji wspomnionej Nieruchomości, na imie Rzeźnika Fryderyka Altmana nastąpi, a im się pozostawi pretensje swe w osobnym procesie poszukiwać.

Upraszam W. GAWROŃSKIEGO, którego Syn ofiarował mi w Hotelu Słowiańskim w r. 1852 w m. Lutym, dobrowolnie za wizytę honorarjum 3 pół-Imperjały, aby mi swój adres nadesłał do m. Końskie, w Pow: Opoczyńskim.— Dr Leonard-Józef Strużyński.

PIWNICA duża z 6ciu podziałów, jest do wynajęcia od Śgo Michała. Wiadomość powziąść można w Hotelu Lipskim u Właścicielki, lub w Dystylarni Fryd: Kohla przy ulicy Ogrodowej i Wroniej pod Nr 856.

Od kwartału jest do wynajęcia **POKÓJ** przy familji; życzący sobie, może mieć stół i usługę. Wiadomość przy ulicy Niecałej pod Nrem 614 *i*, za Sklepikiem w sieni pierwsze drzwi na lewo.



DOM w Warszawie przy ulicy Nowolipie Nro 2470, jest do sprzedania za cenę stałą. Wiadomość powziąść można na gruncie, bez pośrednictwa faktorów; w tymże domu jest do najęcia od Śgo Michała, SKLEP na Szynk.



KOCZ-KARETA, Wiedeńskiej Fabryki, zdatny do podróży, jest do sprzedania. Wiadomość powziąść można w domu pod Nrem 473*c*, gdzie Redakcja Kurjera. Stróż Antoni wskaże.

AMERICAIN LEATHER CLOTH,
AMERYKAŃSKIE SKÓRY,
FABRYKI CROCKETA i HOOMANA W NEW HAVN.
Nadszedł znaczny transport w różnych kolorach i gatunkach, na pokrycie mebli i powozów, po cenach fabrycznych; niemniej wszelkie Towary i potrzeby do Photografów i Daguerotypów, do *Herm* et Karola *Kornfeld*, przy ulicy Pawiej, Nr 2352.

W podróży z W. X. Poznańskiego do Warszawy, zginął **LIST** Zast: Lit: B. Nr 6,909 z Kuponami, wylosowany. Ostrzega się, aby nikt takowego nie nabywał, i na stratę nie narażał się, gdyż stosowne zastrzeżenie u Władz właściwych uczynione zostało.

P. Ejzyk Littauer z miasta Suwałk, zgubił **LISTY** Zast:, z dawnego okresu lit: C, na zł. 3,000; drugiego okresu Nr 276,075; IIIgo Nr 40,538 lit: D; Nr 92,784, i 92,785. Upraszа ktoby takowe znalazł lub wiedział gdzie się znajdują, aby raczył dać wiadomość do P. Ejzyk Littauer w Suwałkach, za co otrzyma nagrody rs. 15; uprasza także, aby nikt Listów nie nabywał, gdyż za stratę jaka wyniknie, sam sobie winę przypisze.— E. *Littauer*.

W dniu 19 b. m. przed południem, przechodząc przez ulicę Wałową, zgubiono Nosi-grosz ciemno-zielony, w którym znajdowało się Rs. **60** papierami 10-rublowemi, 3-rublowemi i srebrem rs. 10; oraz Imperjał i Dukat Austrjacki. Sumienny znalazca, raczy poszkodowanemu zwrócić zgubę, gdyż ten całe swoje mienie utracił; w nagrodę oprócz wdzięczności otrzyma Rs. **10**. Zgłosić się zechce na ulicę Elektoralną do domu P. Kaczyńskiego, pod Nr 786, do *Leśkiewicza*.

Na żądanie pełnoletnich, oraz Opieki nieletnich SSrów niegdy Kazimierza Lachowskiego, i w skutek upoważnienia JW. Prezesa Tryb: Cyw: Warszawskiego, odbywać się będzie sprzedaż przez publiczną licytację, Ruchomości po niegdy Kazimierzu Lachowskim pozostałych, mianowicie: Zakładu Gastronomicznego pod Halejem w Warszawie, przy ulicy Koziej pod Nr 624/5 exystującego, niemniej Mebli, Garderoby, Bielizny, Pościeli, i t. p. Sprzętów gospodarskich, a to w dniu 16/28 Sierpnia r. b. i dni następnych, o godz: 4ej po południu, w domu pod Nrem 624/5 położonym. — J. *Noskowski*.

Zawiadomić mam honor interessowanych, że: 1) **APTEKA** z domem mieszkalnym o 4ch Pokojach, materjalną Kuchnią, trzema Piwnicami, z Stajniami, Stodołami, Spichrzem, Ogrodem owocowym i zielnym, na 5ciu dziesiatynach (czyli 10 morg:) gruntu oparkanionem, w mieście Powiatowem Stopnicy, Gub: Radomskiej położona; — tudzież: 2) **APTEKA** filjalna we wsi Solec, przy Zakładzie Wód Mineralnych, z 10ciu podwójnemi Stancjami i jednej pojedynczej Stancji dla gości, z Stajniami, Ogródkiem warzywnym, na 70 □ł. arsz: ziemi, w stanie dobrym, żadnemi długami nie obciążone; są do sprzedania z wolnej ręki. Chęć kupna mający, o bliższych warunkach dowiedzieć się mogą w każdym razie w zamieszkaniu Właściciela we wsi Folwarki, pod miastem Stopnicą położonej. — Właściciel Aptek, Stanisław *Żelazowski*.

SKŁAD MACHIN ROLNICZYCH:
z słynnej Fabryki **KAROLA STEIMMIG** et **Comp:** w **Gdańsku**, jako to: **Młockarnie**, **Sieczkarnie**, **Młynki** do szrótowania; wszystkie te Machiny w różnej wielkości; oraz prawdziwy Angielski patentowany **CEMENT Portlandzki** wodotrwały, z domu **Robins** et **Comp:** w **Londynie**; jakoteż prawdziwe Peruwiańskie **GUANO**; **SMOŁA Kamienna** Angielska, jest do nabycia po cenach umiarkowanych, u **Juljusza Partowicz**, w Fabryce Cykorji F. *Bohm et Comp:* w Włocławku.



W zeszłą Niedzielę z rana, zginęła z pod Nru 716, przy ulicy Leszno, **SUCZKA** mała, z rasy pięknych nog: wyżełków, mająca na białej sierści łatkę kasztanowatą nad ogonem, centki drobne na łapach i łebek cały kasztan:, z malutką odmianą. Uprasza się Znalazcy o odprowadzenie jej pod powyższy Nr, za nagrodą.



Zginął **PIESEK**, z rassy wyżełków angielskich, biały, uszy i łaty na grzbiecie żółte, ogon kiciasty. Uprasza się łaskawego Znalazcy, o oddanie do Kassy Teatru, za nagrodą.

Z Kantoru Zleceń przy ul: Wierzbowej № 473 c.
Dnia 20 b. m. w przechodzie, z gubiono **PIERŚCIONEK** złoty, z 8u brylantami. Łaskawy Znalazca raczy oddać go pod Nr 416, do Magazynu Strojów M. Kowalewskiej, przy ulicy Kra:-Przedmieście, za nagrodą.— Tamże mogą być umieszczone **PANNY** do nauki, za umiarkowanem wynagrodzeniem.

Dziś rano ciepła stopni 12. Wczoraj w południe ciepła stopni 16.
Dziś rano wysokość wody na *Wiśle* stop 6, cali —.
TEATR ROZMAITOŚCI. Jutro, *Pafnucy i Narcyz*. *Dwudziesto-letni Opiekun*.
WIDOWISKO GIMNASTYCZNE P. *Pitié*, na **CZYSTEM**, Dziś o godzinie 6ej, 7ej i 8ej. — BALON, WYŚCIGI, OGNIE BENGALSKIE, GONDOLA, KOSMORAMA, etc.

Otrzymawszy świeży transport tak pożądliwie rozkupionych poprzednio w Zakładzie moim, przy ulicy Miodowej pod Nr 484, **POMARAŃCZEK ZIELONYCH** i **ESSENCJI** z tychże, polecam się z niemi Szanownej Publiczności.— C. *Wedel*.

W Drukarni Kurjera Warsz:.— Wolno Drukować, d. 11 (23) Sierpnia 1855 r.— Starszy Cenzor F. *Sobieszczański*.